

Leczenie i diagnostyka hormonozależnego raka piersi w czasie pandemii COVID-19

W czasie pandemii COVID-19 niejednokrotnie do ośrodków onkologicznych pacjentki zgłaszały się znacznie później niż po wystąpieniu pierwszych objawów. Jednak czynnikiem decydującym o opóźnieniu otrzymania pomocy była opóźniona diagnostyka wstępna - z jednej strony systemowo, ale również z powodu lęku, który paraliżował pacjentki zarówno przed spotkaniem z onkologiem, ale przede wszystkim przed samym wyjściem z domu. Ta tendencja jest widoczna szczególnie w grupie pacjentek pomenopauzalnych, które bardziej obawiały się infekcji COVID-19 i oceniały ją jako bardziej niebezpieczną dla własnego zdrowia w stosunku do odczuwanych objawów.

Rak nie poczeka na koniec pandemii!

Rak nie poczeka na koniec pandemii! To hasło to być może najważniejszy slogan profilaktyczny, jaki mieliśmy okazję usłyszeć w związku z opóźnieniami diagnostyki onkologicznej w ostatnim czasie. Wczesna diagnoza jest kluczowa, dlatego pierwszych objawów nie powinno się bagatelizować. W ośrodkach onkologicznych i diagnostycznych zachowane są wszelkie standardy bezpieczeństwa, dlatego pacjentki nie powinny obawiać się korzystania z pomocy specjalisty w dobie pandemii COVID-19. Jakie objawy powinnyśmy jednak uznać za niepokojące? Przede wszystkim wycucie guzka w piersi, zaczerwienienie skóry piersi, naciągnięcie skóry, krwawienie z brodawki, wyczuwalne powiększenie węzłów chłonnych. Jeśli którykolwiek z tych objawów pojawi się u pacjentki, należy podjąć racjonalne działania. Najczęstszą postawą, jaką przyjmujemy automatycznie jest tłumaczenie objawu innymi możliwymi opcjami, takimi jak niedopasowanie biustonosza bądź odgniecenie. Oczywiście, obydwie opcje mogą być prawdziwe, jednak należy je sprawdzić u profesjonalisty. Pozostawienie tego pytania bez odpowiedzi, będzie tylko generować niepotrzebny lęk.

Jeśli pacjentka ma realny problem z dostępem do opieki onkologicznej, najszybszą ścieżką diagnostyczną w dobie pandemii byłoby bezpośrednie zgłoszenie się do ośrodka onkologicznego lub poradni chorób piersi. Czekanie na zrealizowanie samodzielnie badań diagnostycznych może ciągnąć się miesiącami, a liczy się głównie czas. Warto pamiętać, że do onkologa nie trzeba mieć skierowania. Również pacjentki na etapie hormonoterapii powinny być czujne i w razie pojawienia się niepokojących objawów, tj. kaszel, ból kości, mają natychmiast zgłosić się do ośrodka onkologicznego.